

KS. SŁAWOMIR KUNKA

EWANGELIA LUDZKIEJ CIELESNOŚCI*

Bez nadziei nie ma życia. Nikt nie śmie wątpić, że „potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze”¹. Nadzieja bytuje w teraźniejszości, ale jej „źródłem jest przyszłość”. Poniekąd można streścić jej istotę stwierdzeniem: „będzie dobrze”. W aspekcie wiary chrześcijańskiej największą nadzieję wiążemy ze zbawieniem, z życiem wiecznym w komunii z Bogiem Trójjedynym. Zatem, „wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć”². Nadzieja wiąże się z przyjęciem daru. Otwarcie się na dar otwiera zarazem człowieka ku przyszłości.

I. ANTROPOLOGICZNOTEOLOGICZNY WYMIAR LUDZKIEJ CIELESNOŚCI

Teologiczna refleksja nad Objawieniem Bożym jest usystematyzowanym i podległym naukowym rygorom sposobem szukania i uzasadniania nadziei. Innymi słowy, jest wsłuchiwaniem się w słowo Boga, który daje nadzieję (wręcz jest nadzieją). Teologia ukazuje prawdę o Bogu, Stwórcy „wszystkich

Ks. dr SŁAWOMIR KUNKA – asystent Katedry Historii Dogmatów w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL; adres do korespondencji: ks.slawek@wp.pl.

* Wykład wygłoszony 17 marca 2011 r. w Krakowie w ramach cyklu wykładów otwartych *Jan Paweł II. Posługa myślenia* w Ośrodku Badań nad Myślą Jana Pawła II Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II.

¹ B e n e d y k t XVI, Encyklika *Spe salvi*, Watykan 2007, nr 31.

² Tamże.

rzeczy widzialnych i niewidzialnych”³ oraz Odkupicielu człowieka. W Jezusie z Nazaretu, który „powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 9), przybliżyła się do nas nadzieja życia wiecznego. Nadzieją naszą jest Chrystus (por. Ef 1, 13).

Antropologia teologiczna pyta: kim jest człowiek w oczach Boga? To pytanie może postawić tylko człowiek. Doniosłość tego pytania polega również na tym, że zostało poprzedzone odpowiedzią, którą może dać tylko Bóg. Tajemnica Trójcy Świętej „jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca”⁴. Dzięki Jezusowi Chrystusowi człowiek poznał Ojca (por. Mt 11, 27; J 17, 26), poznał też i Ducha Pocieszyciela (por. J 16, 7). Zatem Chrystus, „Syn Boga żywego” (Mt 16, 16), wprowadzający nas w tajemnicę Trójcy Świętej, jest zarazem najpełniejszą odpowiedzią na pytanie antropologii teologicznej.

Nad całym pontyfikatem Jana Pawła II (1978-2005) zaciążył, jak się wydaje, pewien dług. To „dług wobec Ducha Świętego, wobec Ducha Chrystusowego”⁵. Już w 1972 roku Kardynał Wojtyła, we Wstępie do książki będącej analizą nauczania Soboru Watykańskiego II, pisał o „odczuciu potrzeby spłacenia długu”⁶, który został zaciągnięty „poprzez całe doświadczenie Soboru”⁷, w którym uczestniczył. Kończąc swoje dzieło Kardynał podsumował, że „spłacenie długu wobec Soboru jest jego realizacją”⁸. Jako Papież będzie starał się hojnie „spłacać” ten „dług”, często przywołując głębię myśli i spostrzeżeń Soboru.

W swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* (1979), która jest „swoistym podsumowaniem duszpasterskiego, filozoficznego i teologicznego doświadczenia Karola Wojtyły”⁹, napisał, że „w Jezusie Chrystusie świat widzialny, stworzony przez Boga dla człowieka – świat, który wraz z grzechem został poddany marności – odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości”¹⁰. Papież tak nakreśla hory-

³ *Symbol Nicejsko-Konstantynopolitański*.

⁴ KKK 234.

⁵ K. W o j t y ł a, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, Kraków 2003³, s. 5.

⁶ Por. tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 295.

⁹ M. Z i ę b a, *Jestem z wami. Kompendium twórczości i nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Kraków 2010, s. 66.

¹⁰ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, Watykan 1979, nr 8.

zont swojej teologii, której przesłaniem jest nadzieja. Ona ma moc pokonać lęk i wyzwalać człowieka¹¹. Następnie w encyklice czytamy, że „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. [...] Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego Miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i okazuje mu najwyższe jego powołanie”¹². To oczywiście słowa z konstytucji *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II¹³.

W tejże Konstytucji czytamy również, że Kościół musi „badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii, tak aby mógł w sposób dostosowany do mentalności każdego pokolenia odpowiadać ludziom na ich wieczne pytania”¹⁴. Pośród wielu znaków czasu, które wyraźnie jawią się człowiekowi współczesnemu, obecne jest również specyficzne podejście do ludzkiej cielesności. Wartością nadrzędną wobec dobra człowieka staje się jego wygląd¹⁵. Często zapomina się, że ciało jest wyrazem ludzkiego ducha. Próbuje się oddzielić przyjemność od odpowiedzialności, miłość oblubieńczyą od rodzicielstwa. Wielu nawet hołduje przekonaniu, że antykoncepcja może przeciwstawić się ontologicznej prawdzie, że człowiek jest jednością duchowo-cielesną. W imię równouprawnienia obu płci niszczy się – albo mocno osłabia – to, co najpiękniejsze i charakterystyczne dla kobiecości i męskości. Wartość czystości i cnoty dziewictwa zajmuje irracjonalne przekonanie, że dążyć należy do rychłej ich utraty. Wierność małżeńska, życie dziewicze, celibat – które dawniej też wiele kosztowały, ale były społecznie chronione i dowartościowane – dziś, jak się wydaje, cenione są mniej, albo wartość ich poddaje się dyskusji. Jak Kościół ma badać te znaki czasu, jakie światło rzuca na nie Ewangelia?¹⁶

¹¹ Zob. „Nie lękajcie się! Chrystus wie, «co jest w człowieku». On jeden. A dzisiaj człowiek tak bardzo często nie wie, co w nim jest. Tak bardzo często jest niepewny sensu swojego życia na ziemi. Tak często opanowuje go zwątpienie, które przechodzi w rozpacz. [...] Pozwólcie Chrystusowi mówić do człowieka. On jeden ma słowa życia wiecznego” (J a n P a w e ł II, *Homilia w czasie Mszy Świętej inaugurującej pontyfikat*, Rzym, 22 października 1978, nr 5, w: *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, wyd. II zmienione i uzupełnione, Kraków 2008).

¹² Zob. J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 8.

¹³ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 22.

¹⁴ Tamże, nr 4.

¹⁵ Zob. S. K u n k a, *VI przykazanie Boże. Nie cudzołóż. „Przyjemność czystości”*, w: A. S z o p i ń s k i (red.), *Przez życie z Dekalogiem. Konferencje dla pielgrzymów i nie tylko...*, Pelplin 2008, s. 67-68.

¹⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 4.

Ewangelia (z greckiego „dobra nowina”) to „orędzie [...] o tym, że królestwo Boże już jest (Mk 1, 14-15) i że Jezus przez powstanie z martwych skutecznie się nam objawił jako Syn Boży i nasz Pan (Rz 1, 3-4; 1 Kor 15, 1-11). Ta dobra nowina przynosi zbawienie każdemu, kto uwierzy (Rz 1, 16), nawiązuje do orędzia św. Pawła (Ga 1, 11) i nawołuje do złożenia ofiary z samego siebie (Mk 8, 34-35; 10, 29). W drugim stuleciu wyraz «Ewangelia» stał się tytułem dla czterech ksiąg Nowego Testamentu, które się zajmują nauczaniem, działalnością, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa»¹⁷. Ewangelia jest źródłem nadziei człowieka. Nadaje jej mocne podstawy, ukazuje jej źródło w Bogu.

Zatem, czy trzeba usprawiedliwiać tytuł prezentowanego opracowania? Człowiek potrzebujący nadziei, człowiek, któremu trzeba głosić Ewangelię, to przecież jednocześnie człowiek żywy, „z krwi i kości”. Człowiek cielesny – mający ciało i nawet poniekąd będący ciałem.

Niniejsza prezentacja *Ewangelia ludzkiej cielesności* stawia sobie za cel ukazanie najważniejszych spostrzeżeń z refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II nad cielesnością człowieka. Będzie ona próbą przedstawienia jedynie zarysu teologicznej wizji cielesności człowieka w nauczaniu Wojtyły – Jana Pawła II. U podłoża tej wizji leży pragnienie zrozumienia zamysłu Bożego wobec osoby ludzkiej, która żyje w ciele i poniekąd jako ciało, oraz zgodne z tym Bożym zamysłem odkrywanie konkretnych zadań wynikających z powołania człowieka do miłości. Ze względu na charakterystyczne dla współczesności niedoceniające pełnej wartości ciała oraz zagubienie jego odniesień do wiecznego przeznaczenia człowieka, wydaje się właściwym określenie przesłania Papieża jako „ewangelii”, czyli radosnej nowiny. Owa „ewangelia” dotyczy człowieka: takiego, jakim Bóg go stworzył, odkupił i uświęca.

II. EWANGELICZNE PRZESŁANIE „NADZIEI DLA CIAŁA”

a) Już na początku warto zaznaczyć, że teologia Karola Wojtyły – Jana Pawła II opiera się na ujęciu integralnym poszczególnych wydarzeń zbawczych. Bóg jest źródłem wszelkiego dobra, źródłem miłości. Dlatego Papież tak bardzo podkreśla wewnętrzny związek między stworzeniem człowieka i jego odkupieniem. Jeszcze jako Metropolita Krakowski stwierdził, że „za-

¹⁷ G. O'Collins, E. G. Farrugia, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych z indeksem angielsko-polskim*, tł. J. Ożóg, B. Żak, Kraków 2002, s. 89.

równy stworzenie jak i odkupienie jest dziełem Trójcy Przenajświętszej. Dzieła te poczęły się w Bożej myśli i w niej nade wszystko są ze sobą ściśle związane. Zamierzając stworzenie świata, Trójca Święta zamierzyła i jego odkupienie¹⁸. Jedyne w tej perspektywie można pytać o zagadnienie wolności człowieka, grzechu pierwotnego i grzechów uczynkowych oraz o niesprawiedliwość i krzywdę.

b) Przechodząc do refleksji nad faktem stworzenia, trzeba podkreślić, że człowiek, stworzony przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 27), na zawsze pozostaje w ścisłym związku ze Stwórcą. Związek ten wpisuje się w naturę człowieka, nie musi być nawet uświadomiony. Zatem „wszystkie problemy [ludzkiego] świata rozwiązuje *genealogia divina* – Boże pochodzenie człowieka”¹⁹. Pierwszy opis stworzenia (Rdz 1, 1–2, 4), z tradycji kapłańskiej, wyraźnie podkreśla związek człowieka ze światem stworzonym. „Równocześnie Stwórca każe mu ziemię czynić sobie poddaną (por. Rdz 1, 28) – zostaje więc postawiony ponad tym światem. Jakkolwiek jednak człowiek tak ściśle jest związany ze światem widzialnym, to równocześnie opis biblijny nie mówi o jego podobieństwie do reszty stworzeń, ale tylko do Boga”²⁰. Dla Wojtyły jest oczywistym, że osoba ludzka jest niesprowadzalna, „nieredukowalna” do poziomu kosmosu²¹. Rozważanie drugiego opisu stworzenia (Rdz 2, 5–25 – z tradycji jahwistycznej) w świetle antropologii adekwatnej, ukazujące fenomen „pierwotnej samotności” człowieka (zob. Rdz 2, 18–20), prowadzi do stwierdzenia, że człowiek przez swoje ciało „uczestniczy w widzialności świata stworzonego”²². Jednak z drugiej strony, również przez ciało uświadamia sobie, że jest „inny” w porównaniu z otaczającym światem²³.

Drugi opis stworzenia człowieka, poprzez ukazanie wspomnianego już fenomenu „pierwotnej samotności” oraz fenomenu „pierwotnej jedności” (zob.

¹⁸ K. W o j t y ł a, *Stworzenie a Odkupienie. Schemat XIII. Przemówienie Ks. Arcybiskupa w dn. 9 stycznia 1966 r.*, w: t e n ż e, *Przemówienia i wywiady w Radio Watykańskim*, opr. M. Jagosz, Rzym 1987, s. 57.

¹⁹ W. P ó ł t a w s k a, *Płciowość w ujęciu Karola Wojtyły*, w: *Naturalne planowanie rodziny w ujęciu wybranych dyscyplin naukowych*, red. W. Wieczorek i in., Lublin 2008, s. 41.

²⁰ J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Lublin 2008, s. 11. Dalej cyt. jako: MN.

²¹ Por. K. W o j t y ł a, *Podmiotowość i „to, co nie redukowalne w człowieku”*, „Ethos” 1988, nr 2-3, s. 21-28. Pierwotnie artykuł ukazał się w języku angielskim: *Subjectivity and Irreducible in Man*, „Analecta Husserliana” 1978, s. 107-114.

²² MN, s. 24.

²³ Por. MN, s. 23.

Rdz 2, 22-24), uświadamia jeszcze inną ważną prawdę. Wypowie ją Sobór, gdy stwierdzi, że człowiek „nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”²⁴. Jan Paweł II zaś dopowiada, że „obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komuniję osób, którą stanowią od początku mężczyzna i niewiasta. Funkcją obrazu jest odzwierciedlać tego, czym jest obrazem – odzwierciedlać swój pierwowzór. Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii. Jest wszakże «od początku» nie tylko obrazem, w którym odzwierciedla się samotność panująca nad światem Osoby, ale niezgłębiona, istotowo Boska Komunia Osób”²⁵. Krótko mówiąc, „obraz Boży w człowieku nie odnosi się wyłącznie do człowieka jako jednostki, ale również do człowieka tworzącego wspólnotę z innymi ludźmi”²⁶. Tę zaś człowiek tworzy na poziomie osobowym, a więc także poprzez swą cielesność.

c) Perspektywa stworzoneości człowieka pozwala dojrzeć kolejny interesujący rys ludzkiej natury. Dotyczy on przeżywania męskości. Bp Wojtyła przypomina, że „Ten Bóg, który jest Ojcem, który jest Stwórcą, jakieś odbicie swojej stwórczej mocy złożył w mężczyźnie. [...] Można to wszystko przedstawić w języku przyrodniczym. Ale dogłębne znaczenie tego jest Boże. Bo biologia jest Boża, natura jest Boża”²⁷. Wojtyła tłumaczy, że stwórcze działanie Boga polega na powołaniu „do istnienia z nicości”²⁸. Natomiast „człowiek stwarza, bo daje życie. I dlatego z natury rzeczy każdy z nas winien mieć jakiś bardzo głęboki kult, [...] cześć Boga – Stwórcy. Dlatego, że my Jego odbicie, Jego odbicie nosimy w sobie. Nie tylko w duszy swojej – [ale i] w ciele swoim, w organizmie”²⁹. Analogicznie prawda ta odnosi się do

²⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 24.

²⁵ MN, s. 33.

²⁶ J. K u p c z a k, *Komunijny wymiar obrazu Bożego w człowieku w soborowej konstytucji „Gaudium et spes”*, „Studia Theologica Varsaviensia” 2006, nr 1(44), s. 156. Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 24: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno [...] jako i my jedno jesteśmy» (J 17, 21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością osób boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”.

²⁷ K. W o j t y ł a, *Do młodzieży akademickiej (I)*, Kraków, kościół Św. Anny, 9-14 kwietnia 1962, w: t e n Ź e, *Kazania 1962-1978*, Kraków 1980, s. 202.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże.

kobiety. Bóg jest Stwórcą całego świata i człowieka, a zatem „biologia jest Boża, natura jest Boża”. W naturę człowieka wpisuje się pewien zamysł Boży, który człowiek zdolny jest odkryć i potrafi go realizować.

d) Obok obrazu i podobieństwa Bożego oraz uczestnictwa w „Ojcostwie Boga” człowiek posiada, na mocy dzieła Stworzenia, jeszcze inny wymiar więzi z Bogiem. W konferencji stanowej dla mężczyzn, w roku 1962, bp Wojtyła powiedział: „Są [...] dwa problemy. Jeden to jest problem: ty i Stwórca. Drugi to jest problem: ty i ona. Te dwa problemy nie są rozdzielone. [...] Stanowią całość. One się wzajemnie przenikają”³⁰. Osoba ludzka, przeżywająca swoją relację do Boga, jest tą samą osobą, która buduje relacje międzyludzkie. Działa zawsze jako jeden i ten sam podmiot. Jest przecież wewnętrznie niepodzielna. Nic dziwnego, że „wszelka próba oderwania czystości od całokształtu religijnego stosunku do Boga musi oznaczać u człowieka wierzącego jakieś spłylenie jego stosunku i zachwianie jego wewnętrznej prawdziwości. Sprawa czystości u człowieka religijnego leży zawsze i musi leżeć pomiędzy nim a Bogiem i wyrwać jej stamtąd nie podobna bez naruszenia samej istoty tego stosunku: człowiek–Bóg”³¹. Czyż i tutaj nie wybrzmiewa przytoczone już stwierdzenie, że „biologia jest Boża, natura jest Boża”.

e) O kolejnym darze w perspektywie cielesności człowieka, którym go Stwórca obdarzył, bp Wojtyła pisze w artykule *Religijne przeżywanie czystości* (1953). Czytamy w nim, że „człowiek przeżywa głęboko zasadniczą nienaruszalność swojej osoby. Ma [...] świadomość, że należy do siebie samego, że posiada swój wewnętrzny świat [...], swoje życie wewnętrzne, którego jest panem, do którego żaden inny człowiek nie ma dostępu. Przeżywa swoją osobową odrębność i niepowtarzalność – i to wszystko składa się w nim na tę głęboką świadomość nienaruszalności jego osoby. Można by to również nazwać «dziewiczością» osoby ludzkiej. Człowiek z natury jest właśnie w tym znaczeniu dziewiczy, że jego osoba posiada swój wewnętrzny świat, swoje życie wewnętrzne, które on sam kształtuje i za które sam odpowiada”³². Kilka lat później, w książce *Miłość i odpowiedzialność*³³, dopowie, że „osoba jako taka jest nieprzekazywalna (*alteri incommunicabilis*), jest panią siebie samej, należy do siebie, a prócz tego tylko do Stwórcy, na tej

³⁰ Tamże.

³¹ K. W o j t y ł a, *Religijne przeżywanie czystości*, w: t e n ż e, „*Aby Chrystus się nami posługiwał*”, Kraków 1979, s. 53.

³² Tamże, s. 56.

³³ Zob. K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, red. T. Styczeń, Lublin 2001, s. 223-228: „Dziewictwo a dziewiczość”.

zasadzie, że jest stworzeniem. Dziewiczość cielesna jest zewnętrznym wyrazem tego, że osoba należy do siebie tylko i do Stwórcy³⁴. Prawda ta ma ogromne znaczenie egzystencjalne, choć korzenie zapuszcza głęboko w „biblijną ontologię” człowieka.

Bp Wojtyła podejmuje dalej kwestię dziewictwa. „Nazwa «dziewictwo» wskazuje na ściśle połączenie i związek z dziewiczością. Dziewiczość osoby ludzkiej, kobiety czy mężczyzny, to ów stan, w którym znajduje się ona przez całkowite wyłączenie od współżycia płciowego, od małżeństwa. Osoba bowiem, która wybiera całkowite i wyłączne oddanie się Bogu, łączy je z dziewiczością, którą decyduje się zachować³⁵. Zatem, przez dziewiczość osoby rozumieć należy, że „jest ona panią samej siebie i nie należy do nikogo prócz Boga-Stwórcy³⁶. Natomiast „dziewictwo akcentuje jeszcze mocniej tę przynależność do Boga: to, co było stanem natury, staje się przedmiotem woli, przedmiotem świadomego wyboru i decyzji³⁷. Podjęta tu kwestia zostanie jeszcze przywołana w kontekście zbawczego dzieła Chrystusa.

f) Odkupienie człowieka dokonane przez Chrystusa, „Słowo Boga, które stało się ciałem” (por. J 1, 14), stanowi jakby wytłumaczenie czy nawet dopowiedzenie treści, którą Pan Bóg chciał przekazać człowiekowi przez stworzenie. Bóg, który w stworzeniu daje życie człowiekowi, w Chrystusie Odkupicielu oddaje życie za człowieka.

Podczas rekolekcji głoszonych w Watykanie w roku 1976, Kardynał Wojtyła, rozważając tajemnicę Biczowania Chrystusa, podkreśla, że „o tej strasznej katordze ciała i ducha wspominają Ewangelisti jakby mimochodem: «A Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie» (Mt 27, 26)³⁸. Nawiązując do specyficznego polskiego nabożeństwa Gorzkich Żalów, stwierdza, że w jego tekstach „dominuje świadomość ścisłego powiązania pomiędzy straszliwym okaleczeniem Chrystusowego ciała a grzechami cielesnymi człowieka. Wymowa tajemnicy Biczowania jest pod tym względem szczególnie przejmująca³⁹. Kardynał z Krakowa kontynuuje rozważanie: „W momencie biczowania zaczęła się w pełni krwawa męka Zbawiciela. Dosłownie spłynął krwią na całym ciele od straszliwych uderzeń zadawanych rękami oprawców.

³⁴ Tamże, s. 224.

³⁵ Tamże, s. 225.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ K. W o j t y ł a, „Znak, któremu sprzeciwić się będą”. *Rekolekcje w Watykanie. Rzym-Watykan. Stolica Apostolska 5-12 III 1976*, Poznań-Warszawa 1976, s. 63.

³⁹ Tamże.

Za niedługo wobec Piłata rozjuszony tłum będzie wołał: «Krew Jego na nas i na dzieci nasze!» (Mt 27, 25)⁴⁰. Wojtyła przypomina słowa Jezusa z Ostatniej Wieczerzy: „«Ten kielich to Nowe Przymierze we krwi mojej, która za was będzie przelana» (Łk 22, 20). Słowo i Rzeczywistość. A św. Jan w Apokalipsie napisze: «To ci, co opłukali swe szaty i we krwi Baranka je wybielili» (Ap 7, 14); «są dziewicami ci, którzy Barankowi towarzyszą, dokądkolwiek idzie» (Ap 14, 4)⁴¹.

Wypada tu dodać, że najprawdopodobniej właśnie rozważania nad męką Chrystusa zrodziły już w młodym wieku zainteresowanie Karola Wojtyły tematem cielesności człowieka⁴². W kontekście zaś dziewiczości osoby ludzkiej i cnoty dziewictwa oraz walki o czystość rozważanie z watykańskich rekolekcji podpowiada jakby nową kategorię: „dziewictwa nabytego przez «krew Baranka» (por. Ap 7, 14; 14, 4 oraz Iz 1, 18)”. Ta jednak musi doczekać się swojego rozwinięcia.

g) Można odnosić wrażenie, że cała teologia, a szczególnie antropologia teologiczna Papieża wypowiedziana została w „hermeneutyce daru”⁴³. Stworzenie jest darem Stwórcy, a potem już wszystko, co człowiek otrzymuje od Boga, jest darem (Ef 2, 4-10). Stwórca tak hojnie obdarował człowieka, że także pełnia człowieczeństwa aktualizuje się poprzez „bezinteresowny dar z siebie samego”⁴⁴, o czym już była mowa. Człowiek stworzony jest tak, aby mógł być darem dla drugiego człowieka. Ten zamysł przenika również jego cielesność. Papież mówi nawet o „«oblubieńczym» sensie ciała”. W nurcie antropologii adekwatnej⁴⁵ „pierwotne znaczenie nagości [mężczyzny i kobiety] odpowiada takiej prostocie i pełni widzenia, w której poczucie sensu ciała rodzi się jakby w samym sercu ich wspólnoty-komunii. Nazwiemy je

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Tamże, s. 63-64.

⁴² Wanda Półtawska wspomniała wyznanie Karola Wojtyły sprzed 50 lat, że w dzieciństwie fascynowały go dwie sprawy. Pierwsza to słowa Chrystusa: „nie sądzcie [...]”, a druga to scena biczowania Chrystusa. Stwierdziła wówczas: „Rozważania o ciele zaczynają się u niego od męki Chrystusa” (zob. W. P ó ł t a w s k a, *Płciowość w ujęciu Karola Wojtyły*, s. 41-59). Przywołane tutaj słowa oraz cytowana wypowiedź nie są ujęte w powyższym tekście, stanowią spontaniczne dopowiedzenie autorki podczas głoszenia wykładu w auli im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego KUL dnia 9 grudnia 2008 r. w ramach sympozjum „Naturalne Planowanie Rodziny – szansa rozwoju czy moralny balast przeszłości?” (organizator: INOR). Zob. *Zapis audio w archiwum autora* (S. K.).

⁴³ MN, s. 45.

⁴⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 24.

⁴⁵ Antropologia adekwatna, interpretując „pierwotne” doświadczenia człowieka, „stara się rozumieć i tłumaczyć człowieka w tym, co istotowo ludzkie” (MN, s. 44).

«oblubieńczy». Mężczyzna i kobieta w Rdz 2, 23-25⁴⁶ wyłaniają się u samego «początku» z takim właśnie poczuciem sensu swego ciała⁴⁷. Sens ten odkryć można jedynie na poziomie osobowym. Ciało bowiem objawia człowieka jako osobę, wraz ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Osoba ludzka poprzez cielesność przeżywa swoje „samostanowienie”. To zaś wiąże się ze „zdolnością panowania sobie i posiadania siebie”⁴⁸. Wojtyła podpowiada, że „posiadanie własnego ciała warunkuje jego uprzedmiotowienie w czynach, a zarazem też poprzez to uprzedmiotowienie się wyraża”⁴⁹. Człowiek uświadamia sobie, że posiada ciało, gdy „w działaniu posługuje się nim jako posłusznym środkiem ekspresji dla swego samostanowienia”⁵⁰. O „samoposiadaniu” człowieka w aspekcie somatycznym możemy mówić na zasadzie, że „posiada swe ciało, panuje zaś sobie przez to, że panuje nad swoim ciałem”⁵¹. Należy o tym wspomnieć, bowiem „bez dogłębnego wniknięcia w to wszystko, przez co odstania się w osobie ludzkiej struktura samopanowania i samoposiadania, nie sposób prawidłowo i z całym personalistycznym realizmem zarysować relacji człowieka do innych osób ludzkich czy też do Boga”⁵². Struktury te zdają się również wpisywać w „sens ciała”⁵³, o którym już wspomniano.

Skoro osobę ludzką stać na złożenie „bezinteresownego daru z samej siebie”, to nie może to dokonać się w oderwaniu od jej cielesności. Gdy osoba ludzka czyni się darem dla drugiego człowieka, jej cielesność nie może być ani wyabstrahowana od całej osoby, ani traktowana jedynie narzędziowo. Dar osoby musi pozostać na poziomie osobowym. Oczywiście, osoba ludzka jest „nieprzekazywalna (*alteri incommunicabilis*), jest panią siebie samej, należy do siebie, a prócz tego tylko do Stwórcy”⁵⁴. Jeśli mowa o „osobowym darze

⁴⁶ Rdz 2, 23-24: „Mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”.

⁴⁷ MN, s. 44.

⁴⁸ Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn, w: t e n ż e, Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, red. T. Styczeń, Lublin 2000³, s. 234.

⁴⁹ Tamże, s. 246-247.

⁵⁰ Tamże, s. 247.

⁵¹ Tamże.

⁵² K. Wojtyła, *Słowo końcowe* [w czasie dyskusji nad *Osobą i czynem* w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim dnia 16 grudnia 1970 r.], „Analecta Cracoviensia” 1973-1974, s. 259.

⁵³ Por. MN, 44.

⁵⁴ Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, s. 224.

z siebie”, to na tej zasadzie, że osoba ludzka przeżywa swoją cielesność jednocześnie na poziomie podmiotowym („jestem ciałem”) oraz przedmiotowym („mam ciało”). Oba poziomy są nierozdzielne, choć rozróżnialne. Osoba nie może „udzielić” sobie drugiej osobie „bez ciała”, ani też nie może „udzielić” swego ciała „bez siebie”. Miłość oblubieńcza małżonków, a także wymogi jej czystości opierają się na tej zasadzie. Szczególnie jednak należy w tym miejscu wspomnieć Eucharystię i słowa Chrystusa⁵⁵: „Bierzcie, to jest Ciało moje” (Mk 14, 22) oraz „To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana” (Mk 14, 24).

h) Warto również przez pryzmat wspomnianej powyżej zasady „przekazywania osoby mimo jej nieprzekazywalności” rozważyć temat ludzkiej pracy. Wojtyła ostrzega, że „jeżeli praca nie jest sposobem realizowania służby i miłości; jeżeli praca nie ma tej wartości personalistycznej, może zniszczyć człowieka!”⁵⁶. Potem tłumaczy, że „praca może mieć wartość personalistyczną, może tworzyć człowieka”⁵⁷. W ten sposób praca staje się wyrazem osoby ludzkiej, uzewnętrznieniem jego wnętrza. Poza tym „nie ma chyba pracy, która nie [...] mogłaby stanowić punktu wyjścia, od którego prowadzi do Boga i do człowieka. Nie ma chyba takiej pracy. [...] Gdzieś tam u kresu tej mojej pracy jest człowiek”⁵⁸. Praca jest rzeczywistością wyłaniającą się z natury człowieka i do człowieka jako osoby zawsze zmierza. Przez to zaś może (powinna) również zmierzać do Boga.

Przez pracę człowiek może mieć udział „z miłością w dziele, które Chrystus przyszedł wypełnić (por. J 17, 4). To dzieło zbawienia⁵⁹ dokonało się przez cierpienie i śmierć krzyżową. Znosząc trud pracy w zjednoczeniu z Chrystusem ukrzyżowanym za nas, człowiek współpracuje w pewien sposób

⁵⁵ Benedykt XVI pisze: „Łamanie chleba dla wszystkich było przede wszystkim funkcją ojca, który tym gestem niejako reprezentował także Boga Ojca, za pośrednictwem żyznej ziemi rozdzielającego wszystkim nam to, co konieczne do życia. [...] Ten pierwotny ludzki gest dawania, dzielenia się i jednoczenia w Ostatniej Wieczerzy Jezusa zyskuje zupełnie nową głębię: daje On siebie samego. Dobroć Boga, przejawiająca się w rozdawaniu, nabywa wręcz wymiaru radykalizmu w momencie, kiedy w chlebie Syn daje i rozdaje siebie samego” (J. R a t z i n g e r – B e n e d y k t XVI, *Jezus z Nazaretu*, Część II. *Od wjazdu do Jerozolimy do Zmartwychwstania*, tł. W. Szymona, Kielce 2011, s. 142).

⁵⁶ W o j t y ł a, *Do młodzieży akademickiej* (I), s. 178.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże, s. 178-179.

⁵⁹ Przy zastosowaniu tradycyjnego rozróżnienia na Odkupienie (porządek obiektywny, dokonane) i Zbawienie (porządek subiektywny), Papież w tym miejscu mówi o Odkupieniu.

z Synem Bożym w odkupieniu ludzkości”⁶⁰. Praca może mieć aż taką wartość, gdyż angażuje całego człowieka. Człowiek jest cały w swojej pracy, a ona tylko ze względu na niego ma wartość. Praca – podobnie jak cierpienie – ukazuje, że człowiek i jego ciało stanowią jedność. Nie konstytuują odrębnych podmiotów działania. „Konstytucja [...] ciała jest taka, że pozwala mu być sprawcą ludzkiego działania. W działaniu tym ciało wyraża osobę”⁶¹. Wydaje się zatem słuszne podkreślenie znaczenia ciała człowieka w relacji: osoba–czyn.

i) Kardynał Wojtyła dostrzega pewną „właściwość” stworzenia, o której rzadko się słyszy. Jest nią „kapłaństwo”. Ono „sięga w głąb całej egzystencjalnej prawdy stworzenia, a nade wszystko samego człowieka”⁶². Trzeba powiedzieć nawet więcej, „kapłaństwo wpisane jest w duszę ludzką jako prawda nadająca definitywny sens życiu własnemu i innych ludzi”⁶³. Istotą kapłaństwa jest kult, a istotnym przejawem kultu jest składanie ofiar. Im ofiara „bliższa” kapłanowi, tym większa jej wartość. Dlatego św. Paweł prosi Rzymian, aby „dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz [...] rozumnej służby Bożej” (Rz 12, 1). Nie ma wątpliwości, że ofiara składana Bogu przez człowieka musi angażować jego całego, nie może być wyabstrahowana wobec ciała.

W „teologii ciała” Jana Pawła II pierwszą i „źródłową” przestrzenią składania ofiary jest męka i śmierć Zbawiciela. Chrystus miał świadomość, że przyszedł na świat, aby złożyć swoje życie w ofierze. „List do Hebrajczyków uwydatnia tę [...] prawdę, sięgając niejako do preegzystencji Chrystusa – Syna Bożego. Oto, «przychodząc na świat mówi: Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę – w zwoju księgi napisano o Mnie abym spełniał wolę Twoją, Boże» (Hbr 10, 5-7)”⁶⁴. Można nawet uznać, że tekst Hbr 10, 5 „stanowi klucz do rozumienia teologii ciała, także w odniesieniu do małżeństwa i do dobrowolnie wybranej drogi bezżenności”⁶⁵. W tej perspek-

⁶⁰ J a n P a w e ł II, Encyklika *Laborem exercens*, Watykan 1981, nr 27.

⁶¹ MN, s. 26.

⁶² W o j t y ł a, „Znak, któremu sprzeciwiać się będą”, s. 101.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ J a n P a w e ł II, *Jezus Chrystus: Syn, który „żyje dla Ojca”*, w: t e n ż e, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 31, p. 3. Por. t e n ż e, *Adhortacja Pastores dabo vobis*, Watykan 1992, nr 36. Zob. Ps 40(39), 7-9.

⁶⁵ J. S z l a g a, *Eschatologiczny wymiar osoby ludzkiej – bezżenność dla królestwa niebieskiego. Refleksje nad Jana Pawła II teologią ciała*, w: J a n P a w e ł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii*

tywie kategoria „ofiary” jawi się jako konieczna dla właściwego zrozumienia teologicznej wizji cielesności człowieka. Jednak tylko Osoba i dzieło zbawcze Chrystusa są właściwą „perspektywą” jej ukazania i rozumienia.

j) „Ewangelia ludzkiej cielesności”, wyrażona takimi prawdami wiary, jak: Zmartwychwstanie Chrystusa, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny i zmartwychwstanie ciał osób ludzkich, wykracza znacząco poza perspektywę doczesności. Człowiek jest „chciany” przez Boga również poza granicami śmierci. Na tym etapie rozważań należy zwrócić szczególną uwagę na działanie Ducha Świętego, który jest „Panem i Ożywicielem”⁶⁶, a jednocześnie uświęca człowieka.

Jan Paweł II naucza, że „ciało Chrystusa, napełnione Duchem Świętym w chwili zmartwychwstania, jest źródłem nowego życia dla zmartwychwstających ciał”⁶⁷. Po śmierci człowieka Duch Święty „stanie się [...] sprawcą zmartwychwstania «ciała zmysłowego», które otrzyma integralny wymiar «ciała duchowego» poprzez zjednoczenie ze zmartwychwstałym Chrystusem (por. Rz 1, 4; 8, 11)”⁶⁸. Zaznaczyć należy, że „przyszłe zmartwychwstanie ciał jest [...] związane z ich uduchowieniem na podobieństwo ciała Chrystusa, ożywionego mocą Ducha Świętego”⁶⁹. Papież dostrzega „ciągłość pomiędzy zmartwychwstaniem Chrystusa, nowym życiem chrześcijanina wyzwolonego od grzechu i uczestniczącego w tajemnicy paschalnej, a przyszłym odtworzeniem jedności ciała i duszy w zmartwychwstaniu”⁷⁰. Oznacza to, że podobnie jak nie można oddzielić dzieła Stworzenia od Odkupienia, nie można też oddzielać życia Chrystusa od życia człowieka. Bowiem Zbawiciel „przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”⁷¹. Prawda ta dotyczy rzeczywistości eschatologicznej, ale też określa obecną sytuację człowieka.

Również Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny „objawia wielką wartość i godność ludzkiego ciała”⁷². Tajemnica ta „mówi nam o nadprzyrodzonym przeznaczeniu i o godności każdego ludzkiego ciała, powołanego przez

ciała, Lublin 1993, s. 96.

⁶⁶ Por. *Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński*.

⁶⁷ J a n P a w e ł II, *Duch Święty w Zmartwychwstaniu Chrystusa*, w: t e n ż e, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Duch Święty*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 49, p. 3.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże, p. 4.

⁷¹ Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 22.

⁷² J a n P a w e ł II, *Wniebowzięcie Maryi w Tradycji Kościoła*, w: t e n ż e, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Maryja*, Kraków–Ząbki 1999, Katecheza nr 55, p. 5.

Boga, aby stawało się narzędziem świętości i zyskało udział w Jego chwale”⁷³. Także w tym stwierdzeniu słyhać integralne rozumienie poszczególnych wydarzeń zbawczych: dzieła Stworzenia, Odkupienia i Uświęcania.

Zmartwychwstanie Chrystusa i Wniebowzięcie Jego Matki wyznaczają perspektywy eschatologiczne każdego człowieka. Zdaniem Papieża „eschatologiczna komunia (*communio*) człowieka z Bogiem [...] będzie się żywić na gruncie widzenia «twarzą w twarz» oglądaniem tej najdoskonalszej, bo czysto Boskiej komunii, jaką jest trynitarna komunia Osób w jedności samego Bóstwa”⁷⁴. Człowiek całym sobą przeżyje tę komunię, bowiem „wzajemne oddanie siebie samego Bogu – oddanie, w którym człowiek skoncentruje i wyrazi wszystkie energie swej osobowej, a zarazem duchowo-cieleśnej podmiotowości – będzie odpowiedzią na oddanie się Boga samego człowiekowi”⁷⁵. Skoro „rzeczywistość eschatologiczna stanie się źródłem doskonałego urzeczywistnienia «porządku trynitarnego» w stworzonym świecie osób”⁷⁶, to również cielesność człowieka będzie urzeczywistniała ten „Boży porządek”, bo przecież „nosi w sobie to ludzkie ciało, zapis nieśmiertelności, jaką człowiek ma osiągnąć w Bogu wiecznym i żywym, osiągnąć przez Chrystusa”⁷⁷. Osiągnąć przecież nie wbrew temu, co zostało stworzone.

*

W dzisiejszym świecie jest wiele informacji. Większość jest raczej smutna. Jakby programowo nastawiona na odbieranie nadziei człowiekowi. Wciąż mowa o kryzysach, przegranych, aferach, niepowodzeniach, porażkach. Objawienie Boże, choć często spychane na margines codziennej świadomości człowieka, mówi o dobru i harmonii. Przynosi nadzieję. W to orędzie najpełniej wpisuje się Ewangelia, Chrystus – Słowo. Ten Chrystus, który będąc Słowem Ojca przyjął ciało (por. J 1, 14) i stał się człowiekiem: narodzony, umęczony, pogrzebany, zmartwychwstał⁷⁸. Ewangelia została wypowiedziana

⁷³ Tamże.

⁷⁴ MN, s. 210.

⁷⁵ Tamże, s. 211.

⁷⁶ MN, s. 212.

⁷⁷ J a n P a w e ł II, *Przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. 10 VI – Tarnów. Msza św. i beatyfikacja Karoliny Kózkówny*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1987, nr 5(90), s. 17.

⁷⁸ Por. *Skład Apostolski i Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński*.

Ciałem, ale też o „ciele” jest jej przesłanie. Oczywiście, Bogu zawsze chodzi o człowieka, całego, tak jak go stworzył. W niniejszym referacie ciało stanowi jedynie „kąt patrzenia”⁷⁹ na człowieka jako osobę. „Ciało wyraża osobę”⁸⁰, mamy do niej dostęp zawsze w ciele i poprzez nie. Czyż nie na tym bazuje „podstawowe poczucie sensu własnego ciała”⁸¹?

Jan Paweł II szuka głębi prawdy. Nie stara się uzasadniać jednego, obranego pochopnie punktu jej widzenia jako jedynie słusznego. Dlatego potrafi rozróżniać porządki poznawcze, ale nie rozdziela perspektyw z nich wynikających. Widzi człowieka w ciele i duszy, przejawiającego się w fenomenach relacji oraz ujętego realistycznie i obiektywnie przez metafizykę, człowieka mającego ciało i będącego ciałem, człowieka ograniczonego swą naturą, ale jednocześnie powołanego do uczestnictwa w Bożej naturze (por. 2 P 1, 3). Owe perspektywy dopiero razem tworzą pełen obraz, adekwatny do bogatej rzeczywistości osoby ludzkiej. Kluczem interpretacji człowieka, również w zakresie jego życia cielesnego, czyni – w myśl Soboru Watykańskiego II – Osobę Chrystusa, który zna serce człowieka (por. J 2, 25) i Jego dzieło zbawcze⁸².

Zauważyć trzeba, że kategoria „ciało człowieka” jest wyraźnie obecna w teologii katolickiej. Wierność objawieniu Boga w historii ludzkości domaga się tej obecności. Teologiczne „poznanie Boga, jeśli nie chce utknąć w nie-ludzkiej, «angelicznej» przestrzeni, musi wchodzić w doświadczenie ciała i krwi; nie może być sprawą czystej teorii, lecz domeną *praxis* życia. Wcielenie Boga jest argumentem największej wagi”⁸³. Właśnie Wcielenie Chrystusa przybliży człowiekowi Boga. Uzasadnia teologię w jej obecnej formie. Wcielenie uczy nas, że „Bóg ma w sobie otwartość na czas?”⁸⁴. Z drugiej

⁷⁹ O. prof. J. Kupczak, odnosząc się do cyklu katechez *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, słusznie podkreśla, że „przedmiotem materialnym prezentowanej w «Katechezach» adekwatnej antropologii jest człowiek ukazany w tym, co «istotowo ludzkie» (MN, s. 44); przedmiotem formalnym zaś, czyli świadomie wybranym przez autora «Katechez» sposobem patrzenia na *humanum*, jest fenomen cielesności – «znaczenie ludzkiego ciała w strukturze osobowego podmiotu»” (J. K u p c z a k, *Dar i komunია. Teologia ciała w ujęciu Jana Pawła II*, Kraków 2006, s. 27; MN, s. 76). W niniejszym opracowaniu postąpiono podobnie.

⁸⁰ MN, s. 26.

⁸¹ Tamże.

⁸² Por. J. C h y ł a, *Jeżus Chrystus Jana Pawła II. Chrystologia jako klucz hermeneutyczny do misterium istnienia i zbawienia*, Pelplin 2007.

⁸³ J. S z y m i k, *Traktat o Bogu Jedynym*, w: *Dogmatyka*, t. III, red. E. Adamiak i in., Warszawa 2006, s. 83.

⁸⁴ A. G e s c h é, *Chrystus*, tł. A. Kuryś, Kraków 2005, s. 261.

też strony prawda o zmartwychwstaniu „uczy nas, że mamy w sobie zdolność do wieczności”⁸⁵. Karol Wojtyła – Jan Paweł II w tym duchu chciał ukazać cielesność człowieka w ramach swojej „teologii ciała”, ale i w całym swoim nauczaniu. Jako apostoł i świadek Chrystusa trwał wsłuchany i wrażliwy na problemy współczesnego człowieka. Starał się je ukazywać i rozjaśniać w świetle Ewangelii⁸⁶. Przy tym nie bał się ujawniać i uświadamiać wiernym, ile ewangelicznej nadziei kryje się w fakcie, że człowiek jest również cielesny: tak stworzony, odkupiony i uświęcany mocą Ducha Świętego. Takim bowiem Bóg go chciał, takim odnowił i takiego prowadzi do świętości.

„Ewangelia ludzkiej cielesności” to dokładniej „ewangelia cielesności człowieka”. Bowiem, tutaj podobnie jak w encyklice *Redemptor hominis*, czyli „Odkupiciel człowieka”, chodzi „o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego». Chodzi o człowieka «każdego»”⁸⁷. „Ewangelie” tę nie tylko odczytujemy z nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II, ale sami ją też piszemy. Składa się na jej poszczególne rozdziały nasza modlitwa i post, uczestnictwo w liturgii Kościoła, życie sakramentalne, nasza praca, codzienne zmagania i cierpienia, wspieranie osób z niepełnosprawnością oraz ich wysiłek okupiony ogromnym poświęceniem, walka ze słabościami i przyzwyczajeniami do zła, czystość przedślubna, wierność małżeńska, miłość oblubieńcza do Chrystusa osób konsekrowanych czy życie w celibacie.

Konkretne wybory i postawy poszczególnych ludzi na przestrzeni dziejów ludzkości zaświadczenia o prawdzie „ewangelii cielesności człowieka”. Ta „ewangelia” żyje w człowieku i jest mu potrzebna. Czyż nie potwierdzi jej sam Chrystus, gdy powie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie” (Mt 25, 34-36)?

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Gaudium et spes*, nr 4.

⁸⁷ J a n P a w e ł II, Encyklika *Redemptor hominis*, nr 13.

IL VANGELO DELLA CORPOREITÀ UMANA

S o m m a r i o

Tra i tanti segni dei tempi nel mondo moderno c'è anche una specifica intelligenza della corporeità umana. Più prezioso d'uomo diventa il suo aspetto. Si dimentica spesso che il corpo è espressione dello spirito umano.

L'uomo, per vedere il senso e il valore della sua corporeità, ha bisogno della speranza, ha bisogno del Vangelo.

Karol Wojtyła – Giovanni Paolo II nel suo insegnamento ci fa vedere nella luce della Creazione, della Redenzione e della Santificazione il valore del corpo dell'uomo. Egli ci aiuta a sentire „la buona novella” di un uomo che „ha il corpo” come pure „è il corpo”.

L'uomo ha conseguito il corpo da Creatore come il dono. Anche il corpo prende parte a realizzare l'immagine di Dio. L'uomo attraverso il suo corpo può essere „un dono sincero di sé” per altra persona. Gesù Cristo, Parola del Padre, „è diventato carne” per redimere l'uomo.

In virtù dello Spirito Santo l'uomo si santifica come la persona, anche attraverso il suo corpo. In questo modo avrà il suo compimento nella gloria della risurrezione e in comunione di Trinità. Questa comunione si realizzerà anche a livello personale, quindi anche attraverso il corpo dell'uomo.

Riassunto da Sławomir Kunka

Słowa kluczowe: „teologia ciała”, cielesność, Jan Paweł II, antropologia adekwatna, „pierwotna samotność”.

Parole chiavi: „teologia del corpo”, la corporeità, Giovanni Paolo II, l'antropologia adeguata, „la solitudine originaria”.

Key words: „the theology of the body”, the corporeality, John Paul II, the adequate anthropology, „the original solitude”.